

## TROSKA O KULTURĘ FIZYCZNĄ ELEMENTEM DOBRA WSPÓLNEGO

W filozofii podstawowym pytaniem, które zadaje sobie człowiek, jest: dlaczego? (grec. *arche*). Biorąc pod uwagę temat niniejszego artykułu, możemy postawić pytanie: dlaczego człowiek uprawia sport? Czy chodzi mu jedynie o zdrowie? Możemy także zapytać, biorąc pod uwagę rozmach niektórych przedsięwzięć sportowych, czy rzeczywiście chodzi tu tylko o zdrowie, czy być może inne interesy, niekoniecznie związane ze zdrowiem i kulturą fizyczną, odgrywają pierwszorzędne znaczenie. Wchodzimy w ten sposób na teren rozważań politycznych. Aby jednak nie zagubić się w tej wielowątkowości tematyki dotyczącej kultury fizycznej, niniejszy artykuł został podzielony na następujące punkty.

W pierwszym punkcie dokonamy filozoficznej eksplikacji pojęcia „troska” W punkcie drugim zajmiemy się instytucjonalnym wymiarem sportu, także socjologiczną jego stroną. Sport, szczególnie ten wyczynowy, kosztuje, sport uczestniczy w przemianach kulturowych, jest nośnikiem wartości, sportu nie da się wyłączyć z życia publicznego, sport ma do wypełnienia także konkretne funkcje: wychowawcze, społeczne, kompensacyjne, estetyczne, kulturowe, polityczne itd. W punkcie tym kultura fizyczna zostanie przedstawiona w kontekście dobra wspólnego (w służbie społeczeństwu).

W punkcie trzecim postaramy się ukazać konkretne istniejące styczności między sportem a polityką, okazuje się bowiem, że nawet przyznawaniem komuś przywileju organizacji igrzysk czy mistrzostw rządzi polityka i ekonomia. W okresie zimnej wojny osiągnięcia sportowe służyły ukazaniu wyższości jednego systemu nad drugim, w wychowaniu natomiast sport służył utrwalaniu wartości socjalistycznych. Sport jest dziedziną bardzo wrażliwą na różnego rodzaju manifestacje ideologiczne, niektóre z nich są oczywiście jak najbardziej słuszne: walka z dyktaturą, walka z rasizmem, dążenie do równouprawnienia kobiet także w sporcie. Niejednokrotnie jednak sport został wykorzystany przez grupy mniejszościowe, pragnące narzucić swój pogląd większości społeczeństwa.

# Filozoficzna eksplikacja pojęcia „troski”

W tytule niniejszego artykułu pada słowo „troska”, które szczególnie w XX wieku doczekało się różnych eksplikacji filozoficznych. Niewątpliwie najwięcej uwagi poświęcił temu pojęciu niemiecki filozof Martin Heidegger. W jaki sposób rozumie on troskę? Czym ona jest dla niego? Heidegger szukał czegoś, dzięki czemu jestestwo otworzy się, wyrazi się samo, co pozwoli jestestwu stanąć przed sobą samym<sup>1</sup>. Zdaniem Heideggera nadaje się do tego fenomen trwogi. Trwoga stanowi możliwość bycia jestestwa, przy okazji daje fenomenalną podstawę do wyraźnego ujęcia pierwotnego całokształtu bycia jestestwa. „Jego bycie odsłania się jako troska”<sup>2</sup>. Bycie w świecie (*In der Weltsein*) jest dla Heideggera z istoty swej troską<sup>3</sup>. Heidegger abstrahuje od konkretnych przejawów troski, nie interesuje go troska jako fenomen etyczny, lecz egzystencjalno-ontologiczny<sup>4</sup>. Tymczasem w świecie mamy konkretne troski, które wypływają z wewnętrznych uczuć i wrażliwości, człowiek nie przechodzi obojętny wobec cierpiącego, leżącego na ulicy dziecka, które zgubiło w tłumie rodziców itd. Troska wyraża się także w codziennej pracy zawodowej, niekiedy nielubianej, ale koniecznej, aby zapewnić byt najbliższym. Troska staje się zatem motywem etycznym. Człowiekowi w życiu chodzi zawsze o coś. Troska – jak komentuje Heideggera Józef Tischner – zawarta jest właśnie w tym wyrażeniu „chodzi o”<sup>5</sup>.

Najbardziej klasyczną publikacją dotyczącą troski jest *On Caring* Milтона Mayeroffa<sup>6</sup>. Autor ukazuje w niej troskę jako dynamiczną relację, która nadaje sens ludzkiemu życiu i pomaga innym wzrastać. Obecnie pojęcie troski stało się bardzo popularne w tzw. etyce feministycznej, w której stanowi podstawową kategorię. Jak słusznie zauważa Andrzej Waleszczyński, środowiskom kobiecym nie udało się jednak, pomimo dużej wewnętrznej determinacji, wypracować jednolitych rozwiązań teoretycznych dla stawianych przed sobą wyzwań<sup>7</sup>. Nie miejsce tu, aby szczegółowo ukazywać różnice w poglądach etycznych przedstawicieli etyki feministycznej. Niektórzy zresztą bardzo słusznie zadają sobie pytanie, czy w ogóle uzasadnione jest mówienie o etyce feministycznej jako jakiejś odrębnej kategorii. Pytanie to postawiła sobie m.in. niemiecka filozofka Annetarie Pieper, pracująca przez większość swojej kariery naukowej na Uniwersy-

<sup>1</sup> Por.: M. Heidegger (2013), *Bycie i czas*, Warszawa, s. 233.

Tamże.

<sup>3</sup> Por.: Tamże, s. 246.

<sup>4</sup> Por.: Tamże, s. 250.

<sup>5</sup> Por.: J. Tischner (2008), *Etyka a historia*, Kraków, s. 175.

<sup>6</sup> M. Meyeroff (1971), *On Caring*, New York.

<sup>7</sup> Por.: A. Waleszczyński (2012), *Pojęcie troski we współczesnej etyce*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 48(2), s. 145.

tecie w Bazylei. Pieper pozytywnie odpowiedziała na to pytanie, wykazując jednocześnie permanentne pomijanie kobiecego punktu widzenia w historii filozofii. Wynikało to najczęściej z obrazu kobiety, jaki przekazywany był począwszy od czasów starożytności. Pieper przypomina między innymi poglądy na temat kobiet Arystotelesa, dla którego kobieta była „zniekształconym mężczyzną” Autorka próbuje wykazać, że tradycyjna filozofia jest „genderinfiziert”, czyli „płciowo-zainfekowana”, innymi słowy „płciowo-nieneutralna” W etyce feministycznej, jak już wspomnieliśmy, jedną z podstawowych kategorii jest „troska” (łac. *cura*, ang. *care*, niem. *Für-Sorge*). W etyce feministycznej nie chodzi w pierwszym rzędzie o zasady (*Prinzipien*), ale o relację, związek (*Beziehung*). „Wer aus der Sorge-Perspektive handelt, handelt weniger regelgeleitet und prinzipienorientiert als aus einem inneren Engagement für das konkrete, individuelle ethische Selbst, dessen jeweilige Situietheit es zu berücksichtigen gilt”<sup>8</sup>. We współczesnej etyce doszło do pewnego przeciwstawienia dwóch perspektyw, ale także dwóch bardzo ważnych zasad, chodzi mianowicie o zasady sprawiedliwości i opieki (troski), które – wydaje się – powinny być lepiej zrównoważone, obydwie bowiem są ważne i fundamentalne dla budowania *ordo socialis*<sup>9</sup>

## Kultura fizyczna w kontekście dobra wspólnego

Już autorzy starożytni mocno zwracali uwagę na ćwiczenia fizyczne, to przecież w starożytnej Grecji powstała idea olimpizmu, reaktywowana około roku 1894 przez barona Pierre’a de Coubertina. Gimnastyka w czasach Arystotelesa należała wraz z gramatyką, muzyką i rysunkiem do, mówiąc współczesnym językiem, podstawy programowej. Celem gimnastyki było zaprawianie do męstwa i kształtowanie właściwej postawy. W czasach Arystotelesa popularne było także zapaśnictwo, w którym mniej już chodziło o kształtowanie postawy, ale raczej o zaprawienie do wysiłku fizycznego. Niemniej Arystoteles przestrzega przed nadmiernym forsowaniem młodego organizmu: „Do okresu dojrzewania uprawiać należy lżejsze ćwiczenia, unikać przymusowej diety i przymusowych wysiłków, aby wzrostowi nic na przeszkodzie nie stawało. [...] Gdy jednak od okresu dojrzewania upłyną trzy lata na innych naukach, wówczas stosowną jest rzeczą

<sup>8</sup> A. Pieper (1998), *Gibt es eine feministische Ethik?*, München, s. 107.

<sup>9</sup> Za zrównoważeniem obydwu wspomnianych zasad opowiada się m.in. Marilyn Friedman. Por.: Taże (1993), *Jenseits von Fürsorglichkeit. Die Ent-Moralisierung der Geschlechter*. W: H. Nagl-Docekal, H. Pauer-Studer [red.], *Jenseits der Geschlechtermoral. Beiträge zur feministischen Ethik*, Frankfurt, ss. 241–266, 255.

poddać następujący wiek i ciężkim trudom i przymusowej diecie”<sup>10</sup>. Arystotelesowi chodzi oczywiście o wychowanie całego człowieka, ma świadomość, co w wychowaniu powinno mieć priorytet: „Toteż nie dzikość, lecz piękno winno mieć pierwszeństwo. Przecież ani wilk, ani żadne inne zwierzę nie potrafi stoczyć pięknej walki”<sup>11</sup>. Samo umieszczenie wychowania fizycznego w dziele poświęconym polityce świadczy o wielkim znaczeniu zarówno wychowania, jak i sportu, dla dobra *polis* (kraju, narodu).

Czemu zatem ma służyć sport i szeroko pojęta kultura fizyczna? Temu, żeby duch ludzi się nie złamał. Człowiek jest jednością psycho-fizyczno-duchową, wszystkie te wymiary są ze sobą połączone, nie można zatem człowieka pojmo- wać, biorąc pod uwagę jeden tylko wymiar jego egzystencji. Dlatego w dzisiejszym systemie pracy, bardzo obciążającej zarówno psychicznie, jak i też fizycz- nie, należy szukać form odprężenia i odpoczynku. Już św. Tomasz zauważył, że cięciwa łuku nie może być cały czas napięta. „W Pismach Ojców czytamy o Janie ewangelistcie, że jacyś ludzie gorszyli się, widząc go zabawiającego się z ucznia- mi. Wtedy on miał kazać jednemu z nich, który miał łuk, aby wystrzelił strzałę. Gdy tenże wystrzelił kilka strzał, Jan zapytał go, czy mógłby tak strzelać bez koń- ca. Ten odpowiedział, że nie, bo łuk złamałby się. Na to odpowiedział Apostoł, że również duch ludzki złamałby się, gdyby nigdy się nie odprężył”<sup>12</sup>.

Większość współczesnych pracodawców zdaje sobie z tego sprawę. Nieprzy- padkowo w wielu firmach proponuje się różnego rodzaju wyjazdy w plener, re- gaty firmowe, kupuje się pracownikom karnet na siłownię czy basen, wszystko w celu podtrzymania u pracowników zdolności do pracy, podtrzymania ich kre- atywności. Jednocześnie inicjatywy takie wzmacniają poczucie przynależności do firmy.

Pierwszą instytucją odpowiedzialną za zdrowie i sport jest rodzina, to rodzice dbają, szczególnie w pierwszych latach życia dziecka, żeby się dobrze rozwija- ło, było na świeżym powietrzu, tatusiowie kopią piłkę z dzieckiem, prowadzą na pierwsze zajęcia na basenie. W miarę upływu czasu większy wpływ na zdrowie i rozwój sportowy ma grupa rówieśnicza, szkoła, w której dzieci na lekcjach wy- chowania fizycznego uczą się podstaw niektórych dyscyplin sportowych, poja- wiają się także pierwsze formy rywalizacji sportowej, przed niektórymi już wtedy otwierają się możliwości bardziej profesjonalnego uprawiania sportu. Wszystkie wymienione dotychczas instytucje, tj. rodzina, szkoły, kluby i stowarzyszenia, mają wpływ na zdrowie publiczne obywateli, wykształcenie w nich zdrowych na- wyków, co ma duże znaczenie profilaktyczne w przypadku większości współcze-

<sup>10</sup> Arystoteles (2002), *Polityka*, ks. VII, 4, Warszawa, s. 363.

<sup>11</sup> Tamże, Ks. VII, 3.

<sup>12</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, I, II, 38, 4.

snych chorób cywilizacyjnych (np. cukrzyca, nadciśnienie itd.). Nie może zatem dziwić, że kultura fizyczna objęta jest również troską państwa, istnieje specjalnie wydzielone ministerstwo, którego zadaniem jest ustalanie priorytetów w dziedzinie wychowania i kultury fizycznej, szukanie odpowiednich środków, wspomaganie samorządów i innych instytucji w celu poprawienia jakości życia człowieka, co obejmuje także możliwości rekreacji i odpoczynku. Możliwości te uzależnione są od infrastruktury sportowej, która cały czas w Polsce w wielu regionach pozostawia wiele do życzenia.

Wsparcie materialne kultury fizycznej jest jednak w dzisiejszych czasach niewystarczające. Duże znaczenie mają akcje promujące sport, dramatycznie bowiem maleje ilość uczniów uczestniczących w zajęciach sportowych. Dlatego jak najbardziej pozytywnie należy odebrać akcje mające popularyzować sport i zdrowe praktyki jedzenia, jakie podejmowane są przez odpowiedzialne instytucje przy udziale wybitnych polskich sportowców (np. WF z mistrzem). Choć zdrowie i tężyzna fizyczna nie odgrywają już tak ważnej roli jak w poprzednich latach, w których inna była struktura pracy, liczyła się bardziej siła mięśni, większy był też udział pracowników fizycznych. Zmieniły się także formy obronności. Nie potrzebujemy żołnierzy do walki wręcz, współczesna wojna odbywa się w cyberprzestrzeni przy dużym zaangażowaniu zaawansowanej technologii, niemniej zdrowie fizyczne jednostek cały czas stanowi ważny element dobra wspólnego pojętego bardzo ogólnie.

## **Polityka – roztropna troska o dobro wspólne w dziedzinie sportu**

W ustalaniu zasad, którymi winna kierować się polityka, którą rozumiemy w sposób klasyczny (roztropna troska o dobro wspólne), nie może zabraknąć problematyki antropologicznej, wszystkie działania sportowe i wychowawcze skierowane są bowiem do konkretnego człowieka, który posiada swoją godność, historię, uwarunkowania, pochodzi z takiego, a nie innego środowiska. Dlatego bardzo ważne jest indywidualne podejście, niekiedy również wsparcie innych specjalistów z dziedziny psychologii, a nawet psychiatrii. Podstawowym elementem dobra wspólnego jest dobro osoby ludzkiej, jej rozwój, który nie może stać w opozycji do celów sportowych osiąganym przez grupę (np. klub, szkoła). Zintegrowana osobowość, z wysokimi morale (np. poczuciem odpowiedzialności, obowiązkowością), daje większe nadzieje na przyszłość niż osoba niepoukładana wewnątrznie i niedojrzała emocjonalnie, dlatego też bardzo ważna jest praca wychowawców sportowych na wczesnym etapie rozwoju adeptów, na którym

trzeba rozwijać całego człowieka, a nie patrzeć tylko na predyspozycje fizyczne (np. wzrost, gibkość itp.). Polityka w dziedzinie sportu nie może zatem pomijać działalności dydaktycznej i wychowawczej, często jednak wydaje się, że właśnie ten akcent jest pomijany. Istnieje ciągłe napięcie co wspierać: czy zmagania profesjonalistów, których osiągnięcia mają duże znaczenie dla prestiżu kraju, także dla budzenia właściwych prozdrowotnych postaw wśród społeczeństwa, czy bezpośrednio wspierać programy edukacyjne i wychowawcze, uczelnie (Akademie Wychowania Fizycznego), z których korzysta całe społeczeństwo.

W naszym kraju na szczęście dużo już się zmieniło *in plus*, obserwuje się większą aktywność samorządów w tym obszarze odpowiedzialności, budowanie ścieżek rowerowych, pływalni, boisk itp. Wszystko to służy wzmocnieniu ducha i ciała naszych obywateli. Niestety, na styku polityki i sportu istnieją również zjawiska niepokojące, którym warto się przyjrzeć, a które stanowią wyzwanie dla władz zarówno politycznych, jak i też sportowych (organizacji i związków sportowych). Wymienię tylko kilka:

#### 1. Instrumentalizacja sportu do walki ideologicznej i pozasportowej

Sport, szczególnie ten wyczynowy, ze względu na swoją wielką popularność bardzo często stawał się polem walki ideologicznej. Przypominamy sobie okres zimnej wojny, walkę pomiędzy dwoma systemami polityczno-gospodarczymi, które próbowały udowodnić swoją wyższość także poprzez zwycięstwa na arenie sportowej. Podejściu takiemu towarzyszyły sportowcom negatywne zjawiska (dopingu, presji), którzy stawali się jedynie instrumentami w polityce państwowej. Depersonalizacja czy dehumanizacja są to dwa zagrożenia, które nieustannie towarzyszą sportowi wyczynowemu, to właśnie one leżą u podstaw innych negatywnych zjawisk, jak doping, komercjalizacja, przekupstwa, ideologizacja, gigantomania, szowinizm, uprzedmiotowienie przez sport (instrumentalizacja).

#### 2. Upolitycznienie sportu

Mamy z nim do czynienia już na etapie przyznawania przywileju organizacji igrzysk czy innych ważnych wydarzeń sportowych krajom, w których jawnie łamane są prawa człowieka albo w których organizacja odbija się niekorzystnie na i tak biednym społeczeństwie (zob.: igrzyska w Soczi i Pekinie czy piłkarskie mistrzostwa świata w Brazylii). Można postawić pytanie, czemu służy organizacja tych mistrzostw: zaspokojeniu ambicji polityków, celom ekonomicznym, chyba najmniej szerzeniu ideałów, z którymi od początku wiązał się ruch olimpijski. Fakty te rzucają cień na decydentów MKOl i innych instytucji światowego sportu (np. FIFA). Jako przykład niezrozumiałego postępowania MKOl może posłużyć fakt przyznania prawa do organizacji igrzysk faszystowskiemu Niemcom (1936 rok). Dużo wątpliwości pozostawiają igrzyska w Meksyku, w którym to strzelano do demonstrantów, którzy sprzeciwiali się ich organizacji. Apolityczność MKOl,

jak trafnie zauważa Józef Lipiec, staje się grą pozorów, w najlepszym zaś razie objawem ślepoty i braku zdolności do głębszej analizy sytuacji w świecie i w poszczególnych jej rejonach. „Ruch olimpijski zbyt często jednak przechodził z olimpijskim spokojem nad rozmaitymi zjawiskami, które naruszały w sposób jaskrawy jego idee”<sup>13</sup>. Wspomniany autor krytycznie odnosi się do zasady filozofii stoickiej, która zdominowała ruch olimpijski: „Jeśli nie możesz zmienić świata, uniezależnij się od niego” A może warto niekiedy inaczej, poprzez bojkot, wysyłanie jasnych sygnałów, pokazać, że tak dalej być nie może. Ruch olimpijski jest nośnikiem wielkich uniwersalnych ideałów etycznych, które nie mogą i nie powinny być podporządkowane bieżącej polityce, układowi sił. Niekiedy politykę MKOl można przyrównać do próby oswojenia dzikiego zwierzęcia, i rzeczywiście mogą zdarzyć się przypadki przejrzenia na oczy jednego czy drugiego polityka (satrapy, tyrana), najczęściej jednak trwają oni dalej w przekonaniu, że mają rację, i że inni nic im zrobić nie mogą.

### 3. Bankructwo ideałów olimpizmu

Cytowany już J. Lipiec ze smutkiem konstatuje, że zasadniczo ideał zespolenia wartości duchowych z cielesnymi (grec. *kaloskagathos*) nigdy nie został w ruchu olimpijskim zrealizowany. Priorytet zdobyły inne wartości, najczęściej ekonomiczne. „Kaloskagathos, sam będąc ideałem nie ziszczonym oddał plac boju sportowi rynkowemu, zekonomizowanemu, równoważącemu inwestycje i dochody ze sportowca czerpane. Prawo popytu i podaży jęło dokonywać systematycznej erozji w strukturze sportu”<sup>14</sup>. Czy jest jeszcze możliwe uprawianie sportu w sposób zrównoważony, z uwzględnieniem ideałów olimpizmu, *kaloskagathos*? Czy może pozostaniemy już w tej dualistycznej matni, będącej dziedzictwem Kartezjusza, która rozdziela człowieka na dwie nieprzystające do siebie części: *res extensa* i *res cogitans*? Obserwacja rozwoju kultury sportu nie napała optymizmem. Podobnego zdania jest J. Lipiec: „Przemiany i przekształcenia sportu światowego doprowadziły do stanu, iż wymknął się on częściowo lub zupełnie spod kontroli olimpijskiej, zarówno pod względem formalnym jak i przede wszystkim ideowym”<sup>15</sup>. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest to, że sport wyczynowy oddzielił się od swoich źródeł, tj. od idei olimpizmu, od sportu rekreacyjnego i powszechnego. Lipiec bardzo krytycznie odnosi się również do MKOl, które próbuje być partią środka, szpagat ten jednak jest niemożliwy do wykonania: „W grzęzawisku kompromisów poruszać się jest trudno. Sport olimpijski wkroczył w stadium nieokreśloności swego statusu”<sup>16</sup>. Sportem zawodo-

<sup>13</sup> J. Lipiec (1988), *Kalokagathia. Szkice z filozofii sportu*, Warszawa–Kraków, s. 156.

<sup>14</sup> Tamże, s. 162.

<sup>15</sup> Tamże, s. 146.

<sup>16</sup> Tamże, s. 148.

wym (profesjonalnym) zaczęły rządzić prawa ekonomii (merkantylizacja), coraz więcej do powiedzenia ma także telewizja (prawa do transmitowania). Lipiec ze smutkiem zauważa, że niewiele już zostało z samej idei olimpizmu, a sam MKOl coraz bardziej przypomina „międzynarodową agencję do spraw organizacji objazdowego show-teatru sportowego, siłą inercji utrzymującego nazewniczy kontakt z ideą olimpijskiej kalokagatii, w istocie jednak podporządkowującej całą swą energię, celom związanym z organizacją i oprawą samych igrzysk”<sup>17</sup>

Wspomniane w podtytule bankructwo ideałów olimpizmu wiąże się ściśle z instytucjonalizacją współczesnego sportu, jego merkantylizacją i dehumanizacją (depersonalizacją). Sam sportowiec staje się jedynie niewiele znaczącym trybikiem w tej wielkiej maszynerii współczesnego ruchu olimpijskiego. Lipiec porównuje status współczesnego olimpijczyka do anonimowej, najemnej, sterowanej siły, wystawianej w odpowiedniej chwili na krótki pokaz publiczny<sup>18</sup>.

Widzimy zatem, że ruch olimpijski, cały sport potrzebuje uzdrowienia, potrzebuje powrotu do źródeł. Oczywiście nie wystarczy tylko narzekać, potrzeba pewnego otrzeźwienia, programów, które przybliżyłyby ideę olimpizmu, z powrotem zintegrowały sport z kulturą przez duże „K” Pozwolę sobie zakończyć cytatem z przywołanej już pozycji książkowej Józefa Lipca: „Prawda i tylko prawda o sporcie, zweryfikowana w obrębie metodologii naukowej – jak zresztą prawda o wszystkim – może stać się przesłanką do podejmowania właściwych i zasadniczych działań praktycznych”<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 178.

<sup>18</sup> Por.: Tamże, s. 181.

<sup>19</sup> Tamże, s. 175.